

## EWANGELIA I EWANGELIŚCI

(Szkie)

### a) Wstęp

Na środku ołtarza ustawia się pulpit z otwartym Pismem św. (lub Mszą), obok dwie świece zapalone.

Śpiew psalmu (jednego z psalmów niedzielnych w przekładzie tradycyjnym Karpińskiego — melodia ze śpiewnika ks. Siedleckiego), np. psalmu 116 (Laudate D. omnes gentes) lub kilku wierszy z psalmu 112 (Laudate pueri) z zwykłym zakończeniem: Gloria Patri.

### b) Czytanie tekstu Pisma św.

(*wszyscy wstają*)

Początek ewangelii św. Łukasza (1, 1—4 — parafraza): „Wielu starało się ułożyć opowiadania o zdarzeniach, które się wśród nas naprawdę działy. Wiadomości o nich przekazali świadkowie, którzy od początku na nie patrzeli i je rozgłaszali stawszy się sługami słowa Bożego. Dlatego i ja wszystko dokładnie od początku zbadałem i postanowiłem spisać w odpowiednim porządku, abyście się przekonali o zupełnej prawdzie nauk, które wam wykładano”.

„...zebrałem wszystko, co Jezus uczynił i uczył aż do dnia, w którym został wzięty do nieba, kiedy już skończył przy pomocy Ducha św. pouczanie Apostołów przez Siebie wybranych” (Dziej 1, 1).

A św. Jan pisze przy końcu swej ewangelii (21, 24): „Jest jeszcze wiele innych rzeczy, które Jezus uczynił. Gdyby je ktoś chciał szczegółowo oprowadzić, świat cały nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać”.

### c) Rozważanie biblijne

#### 1. Ewangelia i ewangelie

Słowo „ewangelia”, którego używa Pismo św. Nowego Testamentu stale na oznaczenie nauki Pana Jezusa, pochodzi z języka greckiego i oznacza właściwie „dobrą, radosną wiadomość”, np. wódz po pokonaniu wojsk nieprzyjacielskich wysłał do stolicy „radosną nowinę” — ewangelię o zwycięstwie. Stary Testament zna także podobny wyraz „besora”, który od czasów proroka Izajasza zaczął oznaczać „wieść radosną” o przyszłych, lepszych czasach, kiedy Mesjasz obiecany przez Boga zjawi się na ziemi.

W tym znaczeniu używa tego słowa Izajasz w 61 rozdziale swych proctw, kładąc w usta Zbawiciela — na kilka wieków przed jego przyjściem — te słowa:

*„Spoczął na mnie duch Pana,  
namaścił mnie Pan olejem  
i powstał mnie, bym głosił biedakom wieść radośną”.*

to jest, aby im głosić „ewangelię”. Proroctwo to przytoczył Pan Jezus w synagodze w Nazaret (Łk 4, 18) oświadczając równocześnie, że ono do Niego się odnosi i na Nim się spełniło.

Stąd też słowo „ewangelia” na oznaczenie nauki chrześcijańskiej jest jakoby przez samego Boga wybrane, dlatego też nie tłumaczymy go na inne języki, lecz zostawiamy mu oryginalne greckie brzmienie. Oznaczało ono pierwotnie tylko „naukę” Chrystusową, ale z czasem przeszła nazwa na księgi, które naukę tę czyli „ewangelię” zawierały. Nazywają się więc nasze ewangelie ewangeliami, ponieważ podają nam ewangelię, radośną nowinę o zbawieniu.

Jak wynika ze słów św. Łukasza przeczytanych na początku: „Wiele osób, wielu uczniów Chrystusowych spisywało sobie dzieje Chrystusa, ale zachowały się do naszych czasów tylko cztery ewangelie, ułożone przez Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Istnieją wprawdzie jeszcze inne pisma z pierwszych wieków chrześcijańskich, zwane ewangeliami, np. ewangelia Jakuba czy teraz niedawno odnaleziona ewangelia Tomasza, ale one podają opisy historycznie niepewne, legendarne i dlatego nazywamy je „pismami apokryficznymi”. Nie możemy na nich polegać, gdyż nie są spisane pod natchnieniem Ducha św., jak cztery ewangelie, nie są więc słowem Bożym, tylko słowem ludzkim.

## 2. Ewangelisci

„Ewangelistami” nazywano u pierwszych chrześcijan osoby, które obok kapłanów głosiły naukę Chrystusową. Stanowisko „ewangelisty” było bardzo szanowane, podobnie jak dzisiaj stanowisko katechety lub katechetki. Od II wieku począwszy, zwano ewangelistami już tylko autorów naszych czterech ewangelii, to jest Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Nie byli oni zwykłymi pisarzami polegającymi tylko na swej własnej wiedzy, lecz do napisania swych pism, tych pięknych wspomnień o Jezusie, zostali zachęcani łaską Ducha św., który im odpowiednio natchnienie zsyłał przy pisaniu. Do nich stosują się słowa św. Piotra (II list 1, 20), które książę Apostołów napisał o prorokach Starego Zakonu, że „nie z woli ludzkiej” działali, lecz mówili i pisali „natchnieni Duchem św.”. Dlatego też są ewangelie u nas w tak wielkiej czci, gdyż dzięki tej pomocy nadprzyrodzonej zawierają autorytatywne opisy życia Pana Jezusa i autentyczne zestawienie Jego nauki, jak o tym wyraźnie wspomina św. Łukasz w cytowanym wstępie do swej ewangelii.

Każdy z czterech ewangelistów ma tradycyjny swój symbol: Mateusz ma znak człowieka, Marek lwa, Łukasz wołu, a Jan orła. Są to symbole czyli obrazy, które charakteryzują danego ewangelistę, przejęte przez Kościół z proroka Ezechiela i z Objawienia św. Jana. Prorok Ezechiel (IV w. przed Chr.) miał wizję majestatu Bożego, ukazał mu się Bóg na tronie-rydwanie a obok zjawiły się postacie alegoryczne o 4 twarzach: człowieka, lwa, wołu i orła. Wskazywały one na to, że Bóg jest potęgą najwyższą, która łączy w sobie wszystko, co jest najsilniejsze, najpiękniejsze i napełnionejsze na ziemi. Lew ma największą siłę w mięśniach, orzeł najpiękniejszy lot i najbystrzejsze oko, wół jest zwierzęciem bardzo pożytecznym, bo z niego mamy pomoc w pracy na roli i pożywienie, a człowiek góruje rozumem, ale nad tymi wszystkimi istotami wznosi się Bóg wysoko (Ez. 1, 5 nn i 10, 8 nn). A według Objawienia św. Jana (4, 7—8) te cztery postacie śpiewają przed tronem Bożym potrójne „Święty, święty, święty Pan, Bóg Wszechmogący, który był, który jest i który kiedyś przyjdzie”. A nasi czterej ewangelisci podobnie trwają przed tronem Chrystusowym i słowami swych pism, powtarzanymi codziennie tysiącokrotnie przez chrześcijan na całym świecie, hołd składają bezustanny swemu Boskiemu Mistrzowi.

Można też zrozumieć, dlaczego tak rozdzielono te symbole na ewangelistów. Św. Mateusz opisuje Pana Jezusa jako „człowieka”, na początku ewangelii umieszcza genealogię czyli rodowód Mesjasza, z którego wynika, że P. Jezus jest potomkiem Abrahama, Jakuba, Judy i Dawida, i dlatego wybrano dla niego znak „człowieka”. Św. Marek był towarzyszem św. Piotra, głowy Kościoła, który silnie, jak lew, potrafił walczyć o szerzenie wiary i nawracanie dusz z odwiecznym wrogiem człowieka, który „jak lew ryczący krąży szukając, kogo by pożari” (I P 5, 8). Walke tę kontynuował jego współpracownik, św. Marek, unęczony za wiarę w Aleksandrii i dlatego przyznała mu tradycja symbol „lwa” a dumna morzowładca Wenecja uczyniła jego znak swym godłem państwowym. Św. Łukasz natomiast odznaczony został symbolem „wołu”, tego wołka, który według prastarej legandy przy złóbkku ogrzewał swą parą Boże dzieciątko, o którym właśnie Łukasz zebrał najwięcej wiadomości. Św. Janowi przydzielono słusznie symbol „orła”, gdyż on najgłębiej wnikał w tajemnice wiary mając umysł bardzo subtelny a wznoszący się w swych dociekaniach teologicznych aż przed tron Boży. On jak orzeł z wysokości niebiańskich przyniósł człowiekowi prawdy nieznanę.

### 3. Osoby św. Ewangelistów

Każdy z ewangelistów reprezentuje inny świat, każdy z nich wywodzi się z innego środowiska i innymi nieco oczyma patrzy na osobę Chrystusa i cel jego posłannictwa, ale oni razem stworzyli jednolity fundament, na którym został z czasem zbudowany wspaniały gmach teologii chrześcijańskiej rozwijający rozumowo prawdę ogłoszoną przez Chrystusa.

Św. Mateusz jest z pochodzenia Żydem, mieszkał pod Kafarnaum nad Morzem Genezaret, gdzie był wyższym urzędnikiem celnym. Nazywał się Lewi a imię Mateusz — Mattaj tj. dar Jahwy — było jego drugim imieniem w stosunku do pogan-Greków. Znał dobrze język hebrajski, aramejski i grecki, ponieważ na granicznej stacji celnej musiał się w tych językach porozumiewać z kupcami prodóżującymi. Kochał szczególnie Pismo Starego Testamentu, znał dokładnie wszystkie proroctwa i dlatego podkreślał w swej ewangelii, że Jezus jest przepowiedzianym przez proroków Mesjaszem. W jednej chwili zdecydował się iść za Chrystusem, jak nam opisuje 9, 9: „Rzekł mu Jezus: pójdź za mną, a on wstał i poszedł z nim”.

Św. Marek pochodził z Jerozolimy, gdzie mieszkała jego matka Maria, w której mieszkaniu zbierali się pierwsi chrześcijanie. Do swego imienia hebrajskiego „Jan” dodał imię rzymskie „Marcus” to znaczy: mężny. Towarzyszył w podróżach misyjnych św. Pawłowi, gdy ten zaczął głosić ewangelię nie-Żydom czyli hellenistom. Gdy św. Piotr wybrał się do Rzymu, zabrał Marka ze sobą. Tu Marek spisał swą ewangelię (około r. 50), a licząc się z umysłowością Rzymian, dla których ewangelię przeznaczył, mniej podawał kazań, a więcej czynów i cudów P. Jezusa. To bowiem silniej oddziaływało na mieszkańców Stolicy, którzy zawsze więcej lgnęli do czynów niż do słów. Dlatego w Ewangelii św. Marka Pan Jezus jest przedstawiony jako „Syn Boży”, który się stanie władcą świata. Marek dodatkowo tylko wspomina o godności mesjańskiej Chrystusa, bo ta prawda interesowała tylko Żydów czytanych w Piśmie św. Starego Testamentu.

Św. Łukasz był poganinem, hellenistą, rodem z Antiochii, miasta milionowego w Azji Mniejszej, a z zawodu lekarzem. Jest on nam bliższy niż inni ewangelici, bo przejęty duchem kultury greckiej więcej odpowiada umysłowości zachodniej. Był wiernym towarzyszem św. Pawła i w duchu Apostoła Narodów spisał swą ewangelię nadając jej poniekąd szatę literacką. Chcąc wpłynąć na czytelników-pogan, lub nawróconych już z pogaństwa, przedstawia P. Jezusa jako „Zbawiciela świata”, o którym ludność marzyła w imperium rzymskim, jako opiekuna cierpiącej ludzkości, co mu jako lekarzowi najwięcej odpowiadało. Dlatego on jeden przekazał nam przepiękne przypowieści o „Synu marnotrawnym” i o „miłosiernym Samarytaninie”.

Św. Jan był rybakim nad morzem Genezaret. Pochodził z Betsajdy, z rodziny dość zamożnej a jego rodzice Zebedeusz i Salome, wspierali materialnie Chrystusa i Jego uczniów. Pełen żarliwej religijności przyłączył się do św. Jana Chrzciela a od niego przeszedł do P. Jezusa (por. opis powołania Mat. 4, 21). Ponieważ rybacy galilejscy eksportowali ryby w daleki świat, stykali się z kupcami greckimi i władali dobrze językiem greckim. Znał go również św. Jan, który poza tym miał wielkie zainteresowanie dla kultury greckiej, gdyż był głębokim myślicielem. Dlatego też mógł swej ewangelii nadać inne ramy, głębiej i szerzej ująć pewne

myśli mistyczne wypowiedziane przez Pana Jezusa, przez co zyskał uznanie czytelników. Od r. 60 był biskupem w Efezie, gdzie umarł około r. 100.

A jednak wszyscy czterej ewangelieści, jakkolwiek każdy z nich w duszy miał nieco inny obraz Chrystusa, jeden mieli wspólny cel: „głoszenie królestwa Bożego”. Już Jan Chrzciciel wołał: „Przybliżyło się królestwo niebios” (Mat. 3, 2) a także Pan Jezus uważał za swoją szczególną misję „głoszenie ewangelii o królestwie” (Mat. 9, 35; 10, 7), a ewangelieści nie tylko słowem, ale i pismem szerzyli prawdę o „nadejściu królestwa Bożego”. A razem z nimi woła i modli się Kościół przez wieki: „Przyjdź królestwo Twoje” (Mat. 6. 9).

#### d) **Zakończenie**

Śpiew „Magnificat” z nieszporów niedzielnych na nutę zwykłą lub „Nunc dimittis” na melodię Magn. (Siedlecki s. 392):

Teraz w pokoju puszczasz sługę swego  
według obietnic, Panie, słowa Twego.

gdyż oczy moje zbawienie Twe ujrzały,  
które niebios a ziemi zgotowały

wobec narodów, wobec ludów wszelkich,  
co jeszcze chodzą wpośród mroków wielkich,

aby dla pogan wzeszło światło Boże,  
które niewiary ciemności przemoże

a chwałą naród wybrany okryje,  
gdy Zbawiciela słowami odżyje.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,  
O'cu, Synowi, Duchowi Świętemu.

jak na początku była, tak i nimie  
i na wiek wieków niechaj zawsze słyńie!

Następuje „Tantum ergo” i „Benedictio Sanctissimi”. Pulpit z Pismem św. przesuwa się na stronę ewangelii.